Nr. 98. Dnia 10 kwietnia. Czwartek. Dnia 29 marca (10 kwietnia) 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

OGŁOSZENIA. **Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	Ezechiela Pror.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 17.		Wschód księżyca o godzinie 12 minut — w.		Poniedz:	Tyburcjusza M.
Piątek:	Leona Papieża.	Zachód „ „ 6 „ 47.		Zachód „ „ 8 „ 52 w.		Wtorek:	Anastazji M.
Sobota:	Juljusza P.	Długość dnia godzin „ . . 13 „ 30.		Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 1.		Środa:	Lamberta M.
Niedziela:	Hermenegilda K. M.	Przybyło „ „ 5 „ 52.		Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 7 R.		Czwartek:	Aniceta Pap.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

W ubiegłą sobotę w obecności Najwyższej pułk konny lejb-gwardji obchodził swoje święto pułkowe. Poprzedniego dnia odprawione zostało nabożeństwo, na którem obecni byli oficerowie i szeregowcy. W samym dniu uroczystości w maneżu gwardji odbyła się parada kościelna. O godzinie 10-ej rano pułk w mundurach galowych stanął pieszo około maneżu, grupując się wokręg trzech sztandarów. Oprócz żołnierzy, stanęli tutaj uczniowie szkoły wojskowej, osoby, które poprzednio służyły w pułku i inwalidzi.

Naprzeciw środka pułku pomiędzy jego frontem i lożą Cesarską na dywanie ustawiono ołtarz z krzyżem i ewangelją. Około ołtarza zgromadziło się duchowieństwo w ornatach, mających barwy pułku i chór śpiewaków. Loża Cesarska ozdobiona była bogato dywanami i draperjami o kolorach pułku oraz grupami roślin egzotycznych. W dwóch bocznych lożach zajęły miejsce damy pułkowe, ciało dyplomatyczne i damy z wyższego towarzystwa. Damy ubrane były przeważnie w sukniach o barwach pułku. Przy wejściu damy otrzymywaly od oficerów bukiety, przeważnie z białych i czerwonych róż. Przy głównem wejściu ugrupowali się wyżsi dygnitarze wojskowi w różnorodnych mundurach. Znajdowali się tutaj: minister wojny, minister dworu, dowodzący Główną Kwaterą Cesarską, naczelnik sztabu i inni jenerał-adjutanci Świty Jego Cesarskiej Mości; oprócz tego: towarzysz ministra spraw wewnętrznych, komendant petersburski, naczelnicy dywizyj i sztabów, ajenci wojskowi mocarstw zagranicznych i t. d. Jednocześnie zaczęły przybywać do maneżu Osoby z Familji Cesarskiej Ich Cesarskie Wysokości: Dowodzący wojskami gwardji i okręgu petersburskiego Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz z Małżonką Wielką Księżną Marją Pawłówną, Wielcy Książęta: Jenerał - Admirał Aleksy Aleksandrowicz, Sergjusz Aleksandrowicz z Małżonką Wielką Księżną Elżbietą Teodorówną, Paweł Aleksandrowicz, Konstanty Konstantynowicz z Małżonką Wielką Księżną Elżbietą Maurycówną, Mikołaj Mikołajewicz Młodszy, Jenerał-Feldmarszałek Michał Mikołajewicz z Synami, Książę Aleksander Piotrowicz Oldenburski z Małżonką Księżną Eugenją Maksymiljanówną i Książęta Meklemburg-Strelitz. Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu był w mundurze gwardji konnej i znajdował się w szeregu w pierwszym szwadronie; w szeregu znajdował się również Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Dymitr Konstantynowicz. Wielkie Księżne zajęły miejsca w loży Cesarskiej.

O godz. 12-ej przybyli Ich Cesarskie Mości. Najjaśniejsza Pani z Królową Grecką Olgą Konstantynówną, Wielką Księżną Ksenią Aleksandrówną i Wielkim Księciem Michałem Aleksandrowiczem przeszła do loży Cesarskiej; Najjaśniejszy Pan, w mundurze gwardji konnej, z wstęgą orderu św. Andrzeja, wszedł do maneżu z Jego Cesarską Wysokością Wielkim Księciem Jerzym Aleksandrowiczem. Przyjąwszy raport od dowodzącego pułkiem, Najjaśniejszy Pan przeszedł przed frontem i powitał wojska. Trębacze zagrali marsz, potem hymn narodowy russki, pochyliły się sztandary i rozległo się „hura!” Dyżur przy Najjaśniejszym Panu pełnili jenerał-adjutant Książę Aleksander Piotrowicz Oldenburski, jenerał-major Świty Jego Cesarskiej Mości baron Frederiks i fligel-adjutant Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz. Po obejściu frontu odbyło się zwykłe w takich okolicznościach nabożeństwo, poczem główny duchowny obszedł front z Najjaśniejszym Panem i Wielkimi Książętami, kropiąc wojska wodą święconą. Po ukończeniu nabożeństwa rozpoczął się marsz ceremonjalny. Przechodzące wojska zaszczycone zostały Cesarskiem „Bóg zapłać!” Po marszu pułk przeszedł do koszar, gdzie zastawiono dlań stoły z jedzeniem i napojami.

Najjaśniejszy Pan obecny był przy odnoszeniu sztandarów. Zgromadzone na ulicach tłumy witały Najjaśniejszego Pana grzmiącem „hura!” Po odniesieniu sztandarów Najjaśniejsi Państwo z Osobami z Familji Cesarskiej udali się do koszar pułku, gdzie Najjaśniejszy Pan wypił czarkę za zdrowie pułku. Dowodzący pułkiem jenerał-major Blok wniósł toast za drogocenne zdrowie Jego Cesarskiej Mości.

O godz. 2-ej Najjaśniejsi Państwo udali się do pałacu. Święto pułkowe odznaczone zostało Najwyższą nagrodą: adjutant pułkowy, książę Oboleński, mianowany został fligel-adjutantem Jego Cesarskiej Mości. Po paradzie w pałacu Cesarskim dane było śniadanie, na które zaproszono dowodzącego pułkiem, oficerów i osoby ze Świty Jego Cesarskiej Mości. (*Praw. wiestn.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Gorysławy, jutro Jaromira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu, zajmującego się rozszerzeniem zakładu sierot chłopców przy ulicy Freta. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—6 po południu.) — Posiedzenie członków komitetu warszawskiego oddziału Towarzystwa ochrony zwierzyny i racjonalnego polowania. (Lokal Towarzystwa w pałacu Blanka na placu Teatralnym—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa wyrobów rzemieślniczych. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora.)

Teatra: Dziś, jutro i pojutrze, z powodu ostatnich dni wielkiego tygodnia (st. st.), widowiska w teatrach będą zawieszone.

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 2795 kop. 8. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z inicjatywy głównego zarządu poczt i telegrafów wydano nową mapę sieci telegraficznych, ułożoną na użytek służbowy wszystkich stacyj i oddziałów telegraficznych.

= Wzmiankowaliśmy już, iż p. kurator okręgu naukowego warszawskiego projektuje otworzenie nowych szkół elementarnych miejskich, a mianowicie 20 męskich i 5 żeńskich jednoklasowych chrześcijańskich oraz 3-ch męskich i 2-ch żeńskich takichże żydowskich i że w tym celu zwrócił się do prezydenta miasta. Rzecz ta obecnie postąpiła naprzód o tyle, iż p. prezydent miasta, podzielając motywa, przytoczone przez p. kuratora, wystąpił już z przedstawieniem do władzy wyższej o wydzielenie potrzebnego na ten cel funduszu z kasy miejskiej, z tym jednak warunkiem, że gdy fundusze miejskie obecnie ekspensowane być muszą na rozliczne wydatki również dla dobra i porządku miasta nieodzownie potrzebne, to p. prezydent proponuje otworzenie nowych szkół rozłożyć na przeciąg lat dwóch, po 10 w każdym roku, co do chrześcijańskich, zaś żydowskie, jako mogące być założonemi z specjalnych funduszów gminnych, mogłyby być otworzone zaraz z początkiem roku przyszłego.

= P. o. oberpolicmajstra oznajmia o zbiorowych ćwiczeniach rekrutów, co następuje: 1) ćwiczenia zbiorowe w r. b. odbędą się w przeciągu czterech ty

3)

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

Walerję Marrené.

(Dalszy ciąg.)

— U kogożeście grali?—pytała po chwili Marcela,—ale może moje pytanie jest niedyskretne?

— Bynajmniej, hr. J. zaprosił nas po teatrze na partyjkę do siebie. Grali wszyscy, wyróżniać się niepodobna.

— Naturalnie—odparła przekonana — wyróżniać się niepodobna.

— Był tam także hr. G., książęta P., pan K., baron L.

Wyliczał z widoczną przyjemnością ten szereg arystokratycznych nazwisk, których siostra z niemniejszą przyjemnością słuchała, a potem dodał.

— Jeśli masz pieniądze daj mi, gdy przegram lubię płacić zaraz rano.

— Masz słuszność, tak czynić należy. Ale ja tyle nie mam, mogłabym zaledwie dać ci połowę tej sumy.

— Przecież karcianego długu na raty rozkładać nie będę. Muszę iść szukać ojca. Chciałem się z nim rano zobaczyć i nie wiem, jak się to stało, zaspałem.

— Nic dziwnego, mówiono mi, że już w biały dzień powróciłeś do domu.

— Ciekaw jestem, kto ci to powiedział i kogo to obchodzić może, o której ja powracam.

Położyła mu rękę na ramieniu pieszczotliwym ruchem.

— Obchodzi to tych, którzy cię kochają. Patrz, jak ty wyglądasz.

Zwróciła go do lustra, zmuszając do przejrzenia się.

— Trudno, żebym był tak rumiany, jak Jadwinia. Wiesz, że nie lubię, kiedy się kto do mnie wtrąca.

— Oh, Stasiu—zawołała z wybuchem — baw się, wydawaj, zgrywaj, tylko nie każ nam się lękać o twoje zdrowie, pamiętaj, że matka nasza na suchoty umarła.

— Moja Marcelko! Każdy miał rodziców, którzy na coś umarli. Nie jest to przyczyna, by nie używać młodości.

— Używaj, tylko nie nadużywaj—prosiła siotra.— Bawić się powinieneś, to tak naturalne, ale dbać o siebie także.

— Ależ dbam, dbam, zaręczam ci, że dbam—mówił znudzony jej troskliwością.

Uściskał ją pośpiesznie i wyszedł szukać ojca. Sanki pędziły na wszystkie strony, napełniając wesołym brzękiem powietrze.

Był to piękny dzień zimowy. Jaskrawe słońce uderzało skośnemi promieniami o szyby okien, o latarnie i odbijało się rażąco w każdym błyszczącym przedmiocie.

Białość śniegu mieniła się na dachach kolorami tęczy, lodowe stalaktyty zwieszone z nich, jak pryzmaty żyrandolu, łamały światło; trotuary zalegały tłumy. Wszędzie widać było eleganckie kupelusiki, mikroskopijne mufki, kosztowne futra, strojne okrywki, i twarze ożywione, na które mróz kładł kolory zdrowia. Kobiety robiły sprawunki, Stanisław szedł ku Miodowej ulicy, gdzie skupia się ruch sądownictwa, wiedział, że tam był jego ojciec jeden z najpierwszych adwokatów warszawskich, szedł przez serce miasta koło teatru i modnych magazynów, rozdając wśród wykwintnego tłumu, różnego rodzaju ukłony, gdy zatrzymał go głos znajomy.

— Cóż to, Stasiu, nie w biurze.

Interpelował go w ten sposób kolega jeszcze ze szkolnej ławki, a dziś prawnik początkujący, Jerzy Tomilski.

— Głowa mnie boli i spać mi się chce piekielnie, a muszę poszukać ojca.

— Pewnoście gdzie znowu birbantowali do rana.

Apatyczna twarz Stanisława ożywiła się nagle.

— Trochę, trochę—odparł z uśmiechem.

— To się zdarza, ale swoje odrobić potrzeba. Ciebie coś bardzo często głowa boli.

Młody Sawiński wzruszył ramionami.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

godni; 2) ministerja: wojny i spraw wewnętrznych po wzajemnem porozumieniu wyznaczą powiaty, z których rekruci pospolitego ruszenia mają być powołani, oraz ściśle oznaczy termin rozpoczęcia wzmiankowanych ćwiczeń; 3) do czasu określenia w porządku prawodawczym odpowiedzialności rekrutów pospolitego ruszenia, za przestępstwa i przekroczenia podczas ćwiczeń, tymczasowo należy stosować do nich ustawę dyscyplinarną z r. 1884-go; 4) rekruci powołani w r. b. do ćwiczeń, nie dostaną naramienników i czapek wojskowych, lecz na ich własnych czapkach będą wyszyte znaki pospolitego ruszenia. Przytoczony rozkaz Najwyższy oraz przepisy czasowe o powołaniu do ćwiczeń praktycznych rekrutów 1-ej kategorji pospolitego ruszenia, zostały zakomunikowane władzom wojskowym dla wiadomości i stosownego postępowania.

= Dowiadujemy się, iż p. o. oberpolicmajstra wystąpił do p. prezydenta miasta z wnioskiem, ażeby przy wynajmowaniu pomieszczeń dla cyrkułów policyjnych, jednocześnie oddzielano nie wielkie mieszkania dla lekarzy cyrkułowych miejskich, którzyby w takich lokalach urządzali gabinety do przyjmowania ubogich chorych bezpłatnie i udzielali im doraźnej pomocy lekarskiej.

= Z ogólnej liczby 155-ciu zrewidowanych zakładów spożywczych w 22-ch znaleziono nieświeżą prowizję i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Na przestrzeni ulicy Królewskiej rozpoczęto wymianę bruku pomiędzy szynami tramwajowemi.

= Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego przebywający za granicą: Stanisław Chromiński, urodzony w 1824 r. i Wincenty Bieroński, urodzony w 1849 r., za samowolny wyjazd i niestawienie się pomimo kilkakrotnych wezwań, zostali skazani po pozbawieniu praw stanu na wieczne wygnanie z granic państwa, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji.

= Towarzystwo racjonalnego polowania wzywa członków swoich, aby składkę stałą wnosili w ratach niemniejszych jak półroczne. Zalegający w opłacie do d. 13-go kwietnia każdego roku uważani będą za wykreślających się z Towarzystwa i w razie wstąpienia na nowo opłacać będą wpisowe.

= Wiceprezes towarzystwa wyścigów konnych, August hr. Potocki, wyjechał w dniu wczorajszym do Mińska.

= Ś. p. Edward Wojzbun.

W dniu wczorajszym oddane zostały ziemi zwłoki ś. p. Edwarda Wojzbuna, zmarłego nagle na chorobę sercową w Budkach Uśniackich pod Pilawą.

Urodzony w r. 1825 we wsi Kretkompie, w gub. suwalskiej, ś. p. Wojzbun ukończył gimnazjum w Suwałkach, poczem odbywał studja specjalne w instytucie gospodarstwa i leśnictwa w Marymoncie.

Do służby rządowej wstąpił w r. 1846; w r. 1865 został mianowany naczelnikiem wydziału leśnego w b. komisji rządowej przychodów i skarbu, jednocześnie zaś pełnił obowiązki członka komisji egzaminacyjnej.

Jako naczelnik wydziału leśnego, był członkiem komisji, układającej dotychczas obowiązujący zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego, w latach zaś 1880—82 należał do komisji, opracowującej projekt ustawy leśnej dla Królestwa.

Zmarły nie uchylał się nigdy od służby obywatelskiej w zakresie swej specjalności: brał czynny udział w kongresie leśnym, który odbywał swe posiedzenia w Warszawie w r. 1878, należał do komisyj sądzących wystaw rolniczych i t. p.

Również w zakresie swej specjalności wiele pracował piórem: opracował części działu leśnego w wielkiej „Encyklopedji rolniczej", był długoletnim współpracownikiem *Gazety rolniczej*, i innych pism fachowych.

Kapitalnem atoli dziełem zmarłego była rzecz „O służebnościach leśnych".

Praca ta, oprócz wielu innych zalet, ma tę zasługę, iż otworzyła w swoim czasie kwestję zupełnie ciemną, rozjaśniła prawną stronę, znaczenie, pochodzenie służebności w ogóle i ich klasyfikację oraz dała wyobrażenie o pedantycznie nawet dokładnej możności uporządkowania chaotycznych stosunków służebnościowych; w dziele swem zmarły pierwszy u nas podał sposoby obrachowywania wartości tak samej służebności, jak i tego, czem się ona wynagradzać powinna.

Śmierć ś. p. Edwarda Wojzbuna, jako człowieka wielkiej zacności charakteru, wywołała w szerokich kołach żal szczery i głęboki.

= Z teatru i muzyki.

* (*Ciech.*) Wczorajszy wieczór mniejszy w Towarzystwie muzycznem pomimo urozmaiconego programu nie zdołał zwabić licznych słuchaczów — wiosna i pora świąteczna pozwalają zapominać o muzach, zwłaszcza gdy takowe redukują się do skali popisów przeważnie amatorskich.

Drobne piosenki Z. Noskowskiego ze śpiewnika dla dzieci („Choinka w lesie" i „Deszczyk") wykonane przez chóry, były epizodami najwięcej interesującemi pod względem artystycznym.

Z popisów solowych wyróżniała się dodatnio gra fortepianowa pani Róży Lebelle („Wiosna" Griega, „Widmung" Schumanna, „Valse caprice" Schütta).

Przypomniał się również publiczności warszawskiej ociemniały artysta-śpiewak, p. Józef Karesz, który wykonał arję z „Otella" Rossiniego, oraz parę drobnych piosenek.

Część deklamacyjną wypełnił z powodzeniem p. Wacław Mosch, który w wypowiedzeniu paru drobiazgów satyrycznych M. Rodocia, złożył dowód wytrwałej pracy w opanowaniu niezbyt podatnych warunków zewnętrznych.

* Z powodu ostatnich dni wielkiego postu starego stylu widowiska w teatrach dziś zostają zawieszone do niedzieli.

* W sezonie letnim wejdą na repertuar nowe rzeczy, z których dziś ma się odbyć próba czytana w teatrze Rozmaitości: komedja w 3-ch aktach z francuskiego Rajmunda Deslandes p. t. „Antonina Rigaud," w której przyjmą udział między innemi panie: Barszczewska, Marcello, Holtzmanowa, panowie: Rapacki, Kotarbiński, Ładnowski, Tatarkiewicz, Grzywiński, Trapszo, Narkiewicz, Krogulski, Kruszewski i komedyjka w 1-ym akcie p. t. „Przed bramą", z udziałem pani Lüdowej, panów: Szymanowskiego i Krogulskiego.

= Jubileusz w balecie.

W dniu 20-ym b. m., w niedzielę, odbędzie się w teatrze Wielkim, o godz. 1-ej z południa, przedstawienie benefisowe za 50 lat przeszło pracy scenicznej w balecie p. Hipolita Meunier.

Na widowisko złożą się: pierwszy akt „Katarzyny córki bandyty", 2-gi akt „Twardowskiego", 4-ty akt „Asmodei" z udziałem benefisanta, „Pocałunek" z panną Wisnowską i p. Szymanowskim i akt operetki z udziałem pani Zimajerowej.

P. Hipolit Meunier, urodzony 13-go sierpnia 1825-go r., jest synem znanego pedagoga.

Niezależnie od pracy w szkole baletu, którą rozpoczął d. 13-go maja 1835-go r., kształcił się w zakładzie naukowym ojca.

W r. 1851-ym został powołany do Petersburga dla wystawienia na tamtejszej scenie baletu „Wesele w Ojcowie" i Błękitnego mazura.

W d. 3-im maja 1866-go r. objął jako nauczyciel szkołę baletu, a od d. 13-go stycznia 1868-go r. powierzoną mu została posada reżysera baletu, którą bez przerwy zajmuje do dnia dzisiejszego.

Jako tancerz, był ulubieńcem publiczności, grywając role tak serjo, jak i charakterystyczno-komiczne; niezapomniany szczególnie w „Dwóch złodziejach" i „Modniarkach".

Jako reżyser, wzbogacił scenę różnemi tańcami swego układu w operach, dramatach i operetkach; układał z powodzeniem różne divertissementy itd.

Notując tę treściwą wzmiankę o jubilacie, mamy to przekonanie, że publiczność nie odmówi swojego poparcia porankowi, którym nagradza dyrekcja teatrów zasłużonego pracownika za lat 50 przeszło.

= Jednodniówka.

Ogłoszona przez redakcję *Kolców* jednodniówka na rzecz ubogiej dziatwy, zapowiada się nader pomyślnie.

Kilkunastu celniejszych literatów i malarzy już przyrzekło udział w dobroczynnem wydawnictwie.

Jednodniówka, o ile na to pozwoli napływ materjałów, wyjdzie z druku w połowie przyszłego miesiąca.

= Pomnik Królikowskiego.

Wystawę figury pomnika Jana Królikowskiego otwarto w dniu wczorajszym w bocznej sali gmachu Towarzystwa sztuk pięknych.

Dzieło B. Syrewicza w tych dniach oglądać ma komitet budowy pomnika.

= Wystawa rzemieślnicza.

W dniu wczorajszym, wskutek ogólnego zainteresowania się wystawą, ruch sprzedażny powiększył się znacznie.

Z większych tranzakcyj zaznaczamy następujące: p. Blumenberg sprzedał dwa damskie siodła i jedno męskie; p. J. Kesner, komplety bil piramidkowych, a nadto otrzymał znaczny obstalunek do Białegostoku na stałą dostawę lasek i rączek do parasoli; fabryka wyrobów stalowych p. W. Bieńkowskiego otrzymała również zamówienie na dostawę noży dla cukrowni; wreszcie pani T. Kaczkowska, jedyna przedstawicielka wyrobów szewckich na wystawie, sprzedała kilkadziesiąt par kamaszy, pochodzących z własnej pracowni.

Zegar sztuczny bez mechanizmu, t. zw. „gehwerku", wystawiony przez pracownię zegarmistrzowską p. F. Woronieckiego, w zwiedzającej publiczności wzbudza ogólne zajęcie.

Ponieważ przedstawiciel Edissona pozostanie jeszcze kilka dni w Warszawie, fonograf przeto funkcjonować będzie na wystawie do soboty włącznie.

W dniu dzisiejszym fonograf odtworzy bankietową mowę lorda Gladstone'a i węgierskiego czardasza, umyślnie w tym celu wczoraj odegranego przez orkiestrę Makay-Bely.

= Przystań wioślarska.

Letnia przystań Towarzystwa wioślarskiego od kilku dni została przeniesioną z zimowiska w łaszce ku brzegowi praskiemu w pobliżu mostu.

W tych dniach zapadnie decyzja zarządu co do wyboru miejsca dla przystani na przeciąg sezonu sportowego.

= Kurs pszczelarski.

W połowie b. m. rozpoczyna się drugi kurs wykładów praktycznych pszczelniczo-ogrodniczych z nauką jedwabnictwa i budowy uli.

Zarząd Muzeum postarał się, aby teorji towarzyszyła jaknajobszerniejsza praktyka i w tym celu zapewniony jest dostęp w każdym czasie do znakomitych pasiek, zarówno w Warszawie, jak i okolicy.

Wyjątkowo wczesne ciepło i piękna pogoda dały możność odbycia pierwszych czynności pasiecznych, z współudziałem praktykantów i praktykantek.

Przekonano się, że pszczoły w ulach, pozostających pod nadzorem Muzeum, przezimowały bardzo dobrze.

Z uwagi, że p. Kazimierz Lewicki oznajmił za pośrednictwem dzienników, że już przed dwoma laty zrzekł się dyrektorstwa Muzeum, przeto zarząd upraszcza, aby wszelka korespondencja, tycząca się spraw instytucyj, nadsyłania zaliczeń i t. p. była adresowaną wprost do Muzeum pod nr. 41 na Koszyki.

= Kwietniówka.

Wyjątkowo wczesna wiosna tegoroczna skłania już warszawiaków do wycieczek zamiejskich.

Onegdaj liczne grono ze sfer przemysłowych urządziło pierwszą zbiorową wycieczkę do Jabłonny.

Towarzystwo składało się z 86-ciu osób.

Powrót z „kwietniówki" nastąpił powozami i omnibusami około godz. 9-ej wieczorem.

= Kursal w Otwocku.

Donosiliśmy w swoim czasie o zabiegach właścicieli will w Otwocku i o staraniach u zarządu kolei nadwiślańskiej, ażeby wspólnemi siłami wybudować kursal, możliwie blisko budynku stacyjnego, na gruntach, należących do kolei.

Jak się obecnie dowiadujemy, starania te nie odniosły pożądanego skutku i dyrektor kolei, p. Daragan, zawiadomił piśmiennie starających się właścicieli, że grunta stanowiące własność kolei, mają przeznaczenie ściśle określone, t. j. służą wyłącznie tylko do celów eksploatacyjnych samej kolei.

Nawet przestrzeń, w pasie kolejowym dalej położona, a na razie zupełnie wolna, przeznaczona jest dla kupców i interesantów kolejowych na składy drzewa opałowego i budulcowego, stosownie do obowiązujących przepisów.

Nateraz więc Otwock z przyjemności posiadania kursalu rezygnować musi.

= Co się dzieje?

Jeden z naszych czytelników prosi o wyjaśnienie osób kompetentnych, co się dzieje z zapisem ś. p. Piotra Fiorentiniego, zmarłego w 1858-ym roku.

Nieboszczyk zapisał m. Warszawie cenną swą galerję, złożoną z kilkudziesięciu płócien, między któremi znajduje się oryginalny Correggio.

Według wyraźnej woli testatora, obrazy te miały stanowić zaczątek galerji miejskiej.

Co się z tym zapisem dzieje?—wszyscy radziby wiedzieć, jak również gdzie się przechowują obrazy.

= Domy ruchome.

Budowniczy belgijski, p. Stanisław Bujakiewicz, na podstawie wyrozumowanych obliczeń technicznych, zbudował przenośny dom drewniany na kołach, odznaczający się nieporównaną lekkością i wszelkiem bezpieczeństwem.

Dom taki składa się z czterech pokoi, a mianowicie dwóch na parterze i dwóch na górze, oraz kuchni i dwóch komórek.

Do przewiezienia takiego domu wystarcza najzupełniej użycie trzech rosłych lub czterech słabszych koni nietylko po szosie, lecz i po trakcie bitym, z wyjątkiem dróg piaszczystych.

Otrzymawszy od rządu belgiskiego przywilej na budowę domów ruchomych, p. Bujakiewicz wniósł w Petersburgu do departamentu przemysłu i handlu podanie o takiż przywilej na Cesarstwo i Królestwo.

Pierwszy dom ruchomy, nadzwyczaj przydatny dla letników, pan B. sprowadza z Belgji, a następnie urządzi warsztaty budowy na Szmulowiźnie.

Cena domów ruchomych będzie trojaka, a mianowicie: 2,000, 2,750 i 3,500 rs.

Cena zależną jest od rozmaitych ozdób architektonicznych i udogodnień wewnętrznych.

= Handel grobami.

Już od lat 10-ciu pewien spekulant nabywał groby familijne na Powązkach, spodziewając się, że wobec zamierzonego ograniczenia cmentarza, może na tem grubo zarobić.

Nie omylił się w swoich przewidywaniach.

Tak np. za grób w r. 1882-im zapłacony rs. 470, spekulant wziął teraz rs. 1,200.

W tym samym stosunku zarabia na innych grobach.

Milutki proceder.

= Żegluga.

Pomimo niskiego stanu wody ruch na Wiśle się ożywił.

Z Gdańska przybył parowiec pruski „Fortuna", do Torunia zaś wyruszył statek żeglugi Fajansa „Konstanty" z ładunkiem wełny.

= Ze spowiedzi.

Pan W., zamieszkały pod nr. 32 przy ulicy Hożej, komunikuje nam fakt następujący godzien zaznaczenia.

W miesiącu czerwcu r. z., podczas pobytu p. W. w Ruszczanach pod Białymstokiem skradziono mu pugilares zawierający kilkadziesiąt rubli gotowizną, i co ważniejsza cztery sztuki pożyczki premjowej.

Pomimo energicznego śledztwa złodzieja nie odszukano i pan W. stracił nadzieję odzyskania premjówek.

Tymczasem w tych dniach p. Kr., właściciel Ruszczan, powiadomił swego kuzyna, iż walory są u niego.

Premjówki doręczył panu Kr. proboszcz ks. Niewęgłowski, z oświadczeniem, iż otrzymał je na spowiedzi od czyniącego restytucję grzesznika.

= Pożar fabryki.

Nocy dzisiejszej, o godzinie 1-ej minut 15 wybuchł pożar w posesji przy ulicy Erywańskiej nr. 7, należącej do p. Lichtenbauma.

Zapaliła się murowana oficyna poprzeczna, całkowicie zajęta na fabrykę grzebieni niklowych i fabrykę rękawiczek jedwabnych, półjedwabnych, oraz wełnianych.

Obie fabryki są własnością właściciela domu, p. Lichtenbauma, posiadającego skład swoich wyrobów na Nalewkach.

Ogień wszczął się w fabryce grzebieni i odrazu z wielką gwałtownością objął warsztaty i maszyny.

Ze względu na sąsiedztwo fabryki i składu powozów p. Szulca i ze względu na gwałtowność ognia, sytuacja była dosyć groźna; grozę powiększało nader wązkie i niedostępne prawie dla sikawek i beczek strażackich podwórko.

A przyznać trzeba, iż pomoc wczoraj niesiono szybko.

Pierwszy na miejsce wypadku nadbiegł oddział nowoświecki, za nim przybyły trzy pozostałe oddziały.

Wobec ogarniających już prawie cały budynek płomieni, mało co zdołano uratować z nagromadzonego w fabryce towaru i ograniczono się wyłącznie do umiejscowienia ognia.

Przed godz. 3 i pół po północy ogień był już w części stłumiony.

Przyczyna pożaru dotąd napewno nie jest wiadomą.

P. Lichtenbaum tłumaczy, iż pozostawił w fabryce chłopca do czyszczenia motoru gazowego i przypuszcza, że ten chłopak właśnie musiał coś zbroić i stał się przyczyną wypadku.

W budynku fabrycznym na facjacie mieszkał woźny z Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Jasiński i służący fabryczny, Jan.

Obaj ci ludzie, posiadający rodziny, stracili swoje mienie prawie całkowicie.

Straty p. Lichtenbauma są nader dotkliwe.

W obu fabrykach pracowało przeszło 50-ciu ludzi, w tej liczbie 30 dziewcząt.

Należy dodać, iż fabryka p. Lichtenbauma już przed kilku tygodniami nawiedzoną była pożarem, który wszakże nie przyjął ani w części takich, jak wczoraj rozmiarów.

= Ujęty.

W tych dniach ajenci policyjni ujęli oddawna poszukiwanego Kiszkina znanego z kradzieży, jakich się dopuszczał w garbarniach.

Ścigany już kilkakrotnie stawiał zacięty opór, a zawsze uzbrojony w nóż i niezmiernie silny, ranił i kaleczył chcących go przytrzymać.

Ujęty i teraz również zranił dwóch ludzi, którzy jednak zdołali go w końcu obezwładnić i odstawić do aresztu.

= Zabłąkany.

W kancelarji cyrkuły wolskiego znajduje się zabłąkany chłopczyk niewiadomego nazwiska.

Jest on ubrany w granatową szubkę i buciki, oraz czerwone pończoszki i ponsową chusteczkę na głowie.

= Złośliwy chłopiec.

W dniu wczorajszym dwaj bracia: Teodor i Michał Kopytowscy, zamieszkali w Mokotowie, używali huśtawki na Ujazdowie.

Teodorowi, 12-letniemu chłopczynie, zrobiło się słabo, prosił więc brata o zejście.

Starszy, 13-letni Michał, nie chciał się zgodzić i rozgniewany zepchnął brata z huśtawki.

Malec, w skutek gwałtownego wstrząśnięcia poniósł dotkliwy szwank boku i zwichnął rękę.

= Nieostrożna jazda.

Powożący dorożką nr. 110 najechał na Krakowskiem Przedmieściu na przechodzącą Balbinę Rogulską, która uległa zranieniu nogi.

Nieostrożnego woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności.

= Zagadkowy wypadek.

Nocy onegdajszej, na ul. Zimnej, stójkowy Proszczenko znalazł leżącego na chodniku jakiegoś człowieka, okrytego ranami i zbroczonego krwią.

Nieznajomego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie okazało się, że jest to mieszkaniec osady Mogielnica, Andrzej Szetliński.

Jakim sposobem S. uległ wypadkowi — niewiadomo.

= Karygodna zemsta.

W domu pod nr. 14-ym przy ul. Łuckiej, chłopczyk Bolesław Faustyniak zaczął się sprzeciwiać zamieszkałej w tymże domu Helenie Chmielewskiej.

Gwałtowna kobieta, rąbiąc drzewo, pochwyciła za topór i cisnęła nim w Faustyniaka, który został niebezpiecznie zraniony w głowę.

= Przywalony ziemią.

Wczoraj rano na ul. Freta, naprzeciw domu pod nr. 24-ym, naprawiano rury wodociągowe.

W wykopie znajdował się robotnik Leopold Jarosiński, który wskutek oberwania się ziemi został zasypany.

Jarosińskiego wydobyto ze złamaną nogą i odwieziono do szpitala św. Rocha.

= Zbrodnia.

Na cmentarzu powązkowskim wczoraj rano pod parkanem znaleziono zwłoki dziecka, które zabezpieczono w domu przedpogrzebowym.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

— D. 12-go b. m., o godzinie 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej.

— Od d. 13-go b. m. do d. 13-go lipca, t. j. przez trzy miesiące, wzbronione jest polowanie na ptactwo przelotne, jako to: na żórawie, czaple, kuliki, chruściele, bekasy, dubelty, czajki, kurki wodne, gołębie, przepiórki, drozdy, skowronki, gęsi, kaczki i nurki.

— Od d. 13-go b. m. spłacane będą wylosowane d. 14-go stycznia z wygraną i do amortyzacji bilety 5% pożyczki wewnętrznej premjowej z r. 1864-go.

RUCH SŁUŻBOWY.

W ministerjum spraw wewnętrznych: naczelnik powiatu olkuskiego w gubernji kieleckiej, r. st. Aleszko, przeniesiony do powiatu kieleckiego, a na jego miejsce zamianowany naczelnik kancelarji gubernatora kieleckiego, r. d. Monachowicz; naczelnik powiatu sejneńskiego w gub. suwalskiej, r. st. Golachowski, przeniesiony został do powiatu marjampolskiego tejże gubernji, a dymisjonowany r. kol. Płatonow mianowany został naczelnikiem powiatu kalwaryjskiego, gub. suwalskiej.

(*Warsz. dniewn.*)

— Na ręce ks. Michała Radziwiłła, na zakład sierocy złożył p. H. Hubert rs. 10, jak niemniej od swoich kolegów, właścicieli aptek w Warszawie: pp. Michała Mutniańskiego rs. 10, Wincentego Karpińskiego rs. 10, Henryka Kucharzewskiego rs. 10, Józefa Rutkowskiego rs. 10, sukcesorów dr. Heinricha rs. 10, M. Barcza rs. 10, Juljana Różyckiego rs. 10, Antoniego Manduka rs. 10, Henryka Klawego rs. 6 i Leonarda Ziemińskiego rs. 6.

— Baronowa Emilja Lesserowa nadesłała rs. 500, zapisane przez jej męża.

— Pani Wiktorja Fukierowa złożone na jej ręce rs. 3 do kwesty sobotniej u św. Marcina, przesłała na ręce członka komitetu, p. J. Gautier, do złożenia w Banku.

— Delegowany w kościele św. Anny M. hr. Ledóchowski ofiarowane przez p. Leonję Kaszewską rs. 3 na ręce kwestującej hr. Heleny Mikorskiej, złożył komitetowi, który tak tę kwotę, jak i inne mogące wpłynąć, pomieści w sprawozdaniu, jakie drukiem ogłosi.

— Opiekunowie wraz z radą opiekuńczą cyrkułów V/VI-go składają serdeczne podziękowanie pp. Władysławowi, Mieczysławowi i Aleksandrowi Pfeiffrom, oraz paniom: Mieczysławowej Pfeiffrowej, Marji Maciejowskiej i wszystkim, którzy łaskawie przyczynić się raczyli do zebrania funduszu i rozdania święconego dla 750 ubogich tych cyrkułów.

Na „żłobek".

Natalja ze Zwolenia rs. 1, od Halszki z Radomia rs. 1; A. J. i O. W. wygrane 17 k. i od siebie po 17 kop.—razem 51 kop., bezimiennie rs. 3.

— Rs. 1 składam na „żłobek" w intencji, ażeby z grona podrzutków nie wyrosły gbury, podobne „adwokatowi" z alei Jerozolimskich, nie przysięgłemu, wśród tych ostatnich bowiem nie ma podobnych okazów. — *A. W.*

— Na szpital dziecinny bezimiennie rs. 12.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Antoni Grzeszkiewicz,

towarzysz sztuki drukarskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 7-go b. m., przeżywszy lat 55. W smutku pozostała żona, dzieci, synowa i wnuczki zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, we czwartek, to jest dnia 10 kwietnia, o godz. **9-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i tegoż kościoła, o godz. **5-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. —534

† Ś. P.

August Łagodowski,

cenzor warszawskiego komitetu cenzury, po ciężkiej chorobie, zmarł we wtorek dnia 27 marca (8 kwietnia) o godz. 9-ej rano. Pozostała w nieutulonym żalu matka, bracia i siostry zaprszają przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo, oraz wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Hożej № 50, we czwartek, d. 29-go marca (10 kwietnia), o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz wolski. —529—

† Ś. p. Izabella z Kieniewiczów Kamieńska,

żona emeryta, b. urzędnika rządu gubern. warsz., opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 7-ym kwietnia 1890 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 61. Pogrążeni w głębokim smutku: mąż, dzieci, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła górnego św. Krzyża w dniu 10-ym kwietnia, tj. we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—527—

B. p. Józef Stein,

b. kupiec, po długich cierpieniach, zakończył życie dnia 8-go kwietnia 1890 r., przeżywszy lat 51. W głębokim smutku pozostała wdowa wraz z dziećmi, oraz brat i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Nowolipki № 27, w dniu 10-ym kwietnia, to jest we czwartek, o godzinie **2-ej** po południu, na miejsce wiecznego spoczynku. —531—

† Za duszę ś. p. Leona Worytko,

odbędzie się nabożeństwo w dniu imienin, 11-go kwietnia o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej. —1346—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 9-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Projekt kasy zapomóg dla literatów przyjęty został przez komitet funduszu literackiego.

Wiedeń 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dekret policyjny nakazuje na przedmieściach Lerchenfeld, Ottakring i Hernals bramy domów i sklepy zamykać o godzinie ósmej, restauracje o dziewiątej wieczorem. Tylko osoby, legitymujące się interesem, mogą po tej godzinie krążyć po ulicach. Chrześcijańscy robotnicy protestują przeciw ekscesom wczorajszym, które były dziełem motłochu przedmiejskiego i czerni anarchicznej. Na dzisiaj przygotowano rozległe środki odporne. Zdwojono placówki konne. Patrole rozpędzają luźne grupy.

Wiedeń 9-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Meetingi w Gracu i Leoben uchwaliły przystąpienie do święta pracy, zapowiedzianego na dzień 1-go maja.

Berlin 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Do *Vossische Zeitung* donoszą z Berna, że zniesienie utrudnień paszportowych na granicy niemiecko-francuskiej w najbliższych dniach nastąpi.

Berlin 9-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Niemiecki komitet eminowski otrzymał autentyczne informacje, że dr. Peters w najlepszym zdrowiu dotarł do jeziora centralno-afrykańskiego Baringo.

Frankfurt nad Menem 9-go kwietnia. (*Tel. pr. K.* W.)— W pociągu roboczym, jadącym do Frankfurtu, wykoleiły się w pobliżu stacji Goldstein trzy wagony i spadły z nasypu. Dwudziestu siedmiu robotników ma być ciężko ranionych, a pomiędzy nimi ośmiu niebezpiecznie. Komunikacja nie została przerwaną. (*Aj. półn.*)

Zanzibar 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Nadszedł tu list dra Petersa, wysłany d. 16-go stycznia z Kapte Kamarsia, miejscowości położonej na zachód od Baringo. Peters donosi, że tak on, jak i Tiedemann są zdrowi. (*Aj. półn.*)

New-York 9-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Straszny cyklon zniszczył miasto Prophetstown w stanie Illinois. Straty ogromne. Wiele osób ranionych.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 9-go kwietnia. (*Tel. prywatny Kur. Warsz.*) — Giełda dzisiejsza pozostawała w dalszym ciągu w korzystnym nastroju. Ważnym czynnikiem ożywienia się ruchu, które dodatnio wpływa na giełdę, jest napływ gotówki na rynek pieniężny. Wartości russkie wykazują drobne korzyści. Ruble w obrotach natychmiastowych poprawiły się o 20 fen., podczas gdy banknoty na dostawę notowano tak samo, jak wczoraj. Z weksli Warszawa krótkoterminowa i długi Petersburg lepiej o 20 fen., Petersburg krótkoterminowy natomiast o drobnostkę niżej. Przekazy na Wiedeń wyżej, krótkie o 15 fen. (170.90), długoterminowe o 20 fen. (170.20). Listy zastawne ziemskie utrzymały poziom wczorajszy, listy likwidacyjne zaś obniżyły się o 20 kop. Pożyczka wschodnia nie uległa zmianie. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880 i kupony celne, tyleż co i wczoraj za pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go, więcej za 4½% listy zastawne russkie i premjówki russkie z r. 1864-go. Akcje kredytowe austrjackie spadły o ½%. Dyskonto prywatne obniżyło się o ⅛%. Żyto w towarze gotowym droższe o 25 fen.; towar dostawowy notowany tak samo, jak wczoraj.

Berlin 9-go kwietnia (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	221.30	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	220.80	Akcje kredytowe	162.—
Wek. na Petersb. krót.	220.35	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	218.70	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	221.—	Żyto w tow. gotow.	162.50
Wschodnia poż. II em	68.40	Żyto na wiosnę	154.25
Listy zast. serji I-ej	66.10		

Kursa z 8-go kwietnia: 221.10, 220.60, 220.40, 218.50, 221.— 68.40, 66.10, 162.50, 162.25, 154.25.

Petersburg 9-go kwietnia. — Weksle na Londyn 91.70 Pożyczka premjowa I-ej emisji 230.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 216.25. Półimperjały 7.35.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 9-go kwietnia. Dzisiejszy jeszcze targ zupełnie świąteczny. Zaledwie około 30 korcy pszenicy dowieziono i sprzedano po 6.35, gatunek bardzo dobry. Żyta jeszcze mniej; drobnostkę po 4.80 sprzedano. Święta przeciągną się zresztą do końca tygodnia i na żywsze targi w tymże czasie liczyć nie można.

Suche produkty browarne. Dowozy jęczmienia z powodu świąt chrześciańskich i żydowskich w ostatnim tygodniu zmniejszyły się. Ceny pozostały te same, gdyż i chęć kupna z tych samych powodów była mniejszą. Za korzec dwurzędowego jęczmienia krajowego płacono rs. 5 do 5 kop. 15, za korzec czterorzędowego rs. 4.65 do 4.80. Dowozu jęczmienia sandomierskiego nie było. Za jęczmień russki jako mniej dla celów piwowarskich przydatny, płacono od rs. 4.35 do 5.10 za korzec. Pośladu jęczmiennego pud sprzedawano po kop. 75, a ciętego siana z wyką po kop. 62½ za pud. Za pud słodu dwurzędowego wyborowego płacono po rs. 2 kop. 5 do rs. 2 kop. 20, za pud czterorzędowego od rs. 2 do 2.05. Kwiatu pud sprzedawano po kop. 65. W handlu chmielem panuje zupełna cisza.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 4-ym kwietnia r. b. o następujących sprzedażach mączki cukrowej krystalicznej na tamtejszym rynku cukrowym: Skomoroszki rafinerji kijowskiej 11,000 pudów z odbiorem na stacji Kijów na kwiecień-maj po rs. 4.90, z zapłatą za 6 miesięcy; Zajcew rafinerji kijowskiej 15,000 pudów na stacji Kijów na kwiecień-maj po rs. 4.90, z zapłatą za 6 miesięcy. Nadto kupili Rotermundowie od Brodzkich świadectwa wywozowe na 25,000 pudów cukru na listopad i grudzień po rs. 1 kop. 20 w stosunku puda.

Libawa 4-go kwietnia. — Żyto niżej, ciężkie (z gwarancją 120 funt. hol.) 77½ do 78 kop., owies biały bez zmiany, loco 77—79, wyborowy 84—88, litewski 75—77, szarpany (bez ości) spokojnie, z wagą 85 funt. 82—84 k., z wagą 90 f. 86—88 kop., czarny słabo, czarno-pstry 70—71 kop., czarny 68—72, jęczmień słabo 66—69, wyborowy 70—72 k., pastewny 66—68, pszenica bez nabywców, hreczka lekka 66 do 68, z gwarancją wagi 100 f. 72—74, groch 70—77 kop., wyka 80—90, litewska 70—80, siemię lniane bez zm. 108—128, makuchy lniane 45 do 91 kop., makuchy konopne 48—49, otręby pszenne 60—65, otręby żytnie 59—60 k., lnica 95—107 kop., konopie 98—96 kop. za pud. Dowóz w dniu 2 i 3-im kwietnia wynosił 45 wag. żyta, 3 wagony jęczmienia, 54 wag. owsa i 119 wag. różnych zbóż.

Mąka. W handlu mąką tydzień ubiegły, pomimo, że przedświąteczny, nie zaznaczył się żadną zmianą, większych zakupów wcale nie dokonano. Ceny utrzymały poziom zeszłotygodniowy.

Gdańsk 8-go kwietnia.—Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany, towar tranzytowy był więcej poszukiwany po cenach dotychczasowych tak dalece, iż obroty były ożywione. Płacono za polską tranzyto pstrą chorą 119 f. 124 mar., dobrze pstrą 123 f. 130 m., 126/7 i 127 f. 137 m., 126/7 f. 137 m., szklistą 121 f. 130 m., 127 f. 137 mar., jasno-pstrą 124/5 f. 141 m., wysoko-pstrą 128/9 f. 140 mar. za tonnę. Terminy transito na kwiecień-maj 136½ mar. płacono, na maj-czerwiec 136½ mar. w zaofiarowaniu 136 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 137½ mar. płacono, na lipiec-sierpień 137 m. w zaofiarowaniu, 136 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 135 m. w zaofiarowaniu 134½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 137 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 104 m. płacono, na maj-czerwiec tranzytowe 105½ mar. w zaofiarowaniu, 1056 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 106½ m. płacono, na wrzesień-październik tranzytowe 98 m. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 107 mar., transitowego 105 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień targowano russki tranzyto jasny 106 f. 108 m., 106/7 i 107/8 f. 111 m. za tonnę. Koniczyna nasienna czerwona 30 mar. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.55 mar., 4.60 m., 4,470 mar., 4.75 mar., średnie 4.47½ mar., 4.50 mar., miałkie 4.20 mar., 4.25 mar., 4.35 m., 4.37 m. za 50 kilogramów. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.75 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus niepodlegający cłu, w towarze gotowym 52½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień 52¾ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 52 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień 32¾ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańku tendencja stała, a w Magdeburgu mocna. Kurs w Gdańsku 221.75 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Trojanowskiemu, stałemu prenumeratorowi.* — Prawo o nich nie wspomina.

— *Panu W. Męczyńskiemu, stałemu prenumeratorowi.*— Wyspa Norderney leży na morzu Niemieckiem. Chorzy wysyłają się tam dla wybornych kąpieli morskich. Najbliższa droga na Embden w Hanowerze, zkąd parowcem na miejsce. Podróż i utrzymanie na miejsce dość kosztowne. Najlepiej jechać w czerwcu lub w lipcu.

— *Prenumeratorce.*—Prosimy o podanie numeru kwitu administracji.

Listy niedoręczone i niewysłane

dnia 8-go kwietnia r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Chłapowski — list z Warszawy, 2) Jan Kuśmierczak z powrotem z Nowo-Mińska, 3) Georgi Werner z powrotem z Berlina, 4) Walenty Trojan z powrotem z Chełma, 5) Michel Wessel z Krakowa, 6) F. Andrzejewski z Hamburga, 7) Jan Pawlak z Pniewa, 8) Ernest Kalnin z Wolmara, 9) Zofja Piasecka miejscowy, 10) Lo-Vecchio z powrotem z Palermo. — **Listy otwarte**: 11) J. Jabłoński z powrotem z Kijowa, 12) A. D. Ginsberg z Kowna, 13) Wulf Bloch miejscowy.—**Przesyłki pod opaską**: 14) R. B. Weinberg miejscowy 15) Francois Ejsmond miejscowy.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 9-go kwietnia 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R
D. 8-go g. 9 w.	737.2	58	PdW	11.5	9.2
D. 9-go g. 7 r.	736.7	70	WPd	8.2	6.5
„ g. 1 pp.	736.9	57	Pd	13.0	10.4

W ciągu d. 8-go b. m.: Temperatura najniższa C. 6.4=R. 5.1; „ najwyższa C. 17.4=R. 13.9; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

TABELA WYGRANYCH

w pierwszym dniu ciągnienia III-ej klasy 154-ej Loterji klasycznej.

Dnia 9-go kwietnia 1890-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr.	Wygrał rs.
1393	200	13964	200
3167	200	17101	200
3322	200	17729	200
3342	200	18273	3,000
3732	200	20100	200
4097	1,000	20909	200
5062	500	20913	200

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

178	3888	7008	14570	19366	20454
725	4401	7313	14661	19623	21981
1091	4484	8878	14939	19971	22022
1183	5174	11263	17501	20044	22491
1845	5429	12525	18193	20080	23078
3055	6360	14082	18582	20395	

Po rs. 60 wygrały NN-ra:

35	2227	4201	5943	8711	10874	13067	153[illegible]8	17251	19837	22595
50	53	25	6102	53	10909	77	15412	91	47	22629
91	2301	26	29	83	40	99	15538	94	71	81
202	52	57	42	97	49	13156	84	17322	84	83
15	2440	4303	71	8897	11063	13296	15603	45	19914	22737
74	2534	78	6214	9018	80	98	38	60	17	22816
86	2602	4402	88	53	11205	13361	40	84	20104	23
97	4	23	90	67	13	76	15773	17441	53	99
314	37	42	6524	9111	43	85	91	17611	20201	22954
427	39	82	6618	43	82	98	15832	17766	55	77
46	78	4691	83	45	99	13447	43	76	98	98
83	2720	97	6724	95	11300	51	15901	17811	20310	23001
503	25	4737	49	9246	59	13544	5	38	67	77
21	47	43	6928	51	11471	88	87	17908	20439	23226
626	99	50	7117	59	75	13672	95	24	70	45
56	2851	54	25	93	11509	74	16000	33	80	68
99	64	4819	51	9322	57	13734	23	72	20652	23310
773	2998	45	7242	68	69	13830	26	18025	54	96
91	3008	46	63	73	70	19	95	93	20814	23438
915	58	50	76	74	11638	64	16100	94	48	82
51	3105	54	7333	98	94	67	39	18128	89	91
59	9	4928	67	9475	11716	85	43	55	93	
1005	37	56	68	9522	25	90	16218	18205	21094	
36	59	5000	97	33	31	13908	70	18419	21210	
85	69	46	7419	62	91	30	16328	86	37	
1194	3262	5144	24	9637	11920	36	16406	18554	61	
1245	92	46	7506	48	34	47	88	64	99	
1332	3310	78	60	9709	40	14019	16559	96	21307	
35	26	5225	7631	11	12040	14106	16620	18614	13	
56	74	55	33	13	88	54	22	16	45	
57	3411	73	35	98	12173	14216	48	22	66	
67	28	5314	7731	9912	81	44	82	68	71	
98	3502	80	7862	29	12215	51	99	18785	21425	
1401	47	49	82	53	23	14482	16701	18859	58	
46	72	5409	85	10021	46	14539	49	18922	89	
70	98	64	7915	22	47	62	84	48	21610	
74	3669	88	31	74	61	75	99	72	22	
83	3705	5516	41	10105	12309	14688	16835	89	67	
1608	48	47	82	10	12445	14815	39	19008	21723	
11	49	71	8047	34	12505	15017	50	51	59	
66	3810	5601	8106	35	17	58	16940	67	21808	
1749	25	39	57	64	34	69	87	99	17	
67	38	43	59	10259	88	67	17002	19203	21912	
82	3904	64	8201	81	94	80	34	71	43	
1824	28	87	33	10330	12663	96	85	98	87	
81	55	5709	88	10634	80	15147	17105	19806	22039	
95	4004	12	8338	53	12754	49	14	10	49	
1916	6	77	46	73	12800	58	29	95	22337	
23	12	90	8436	10704	79	64	36	19463	75	
72	4118	5821	86	10	12921	87	51	19527	22430	
83	44	77	8603	37	39	15236	52	19624	50	
2079	62	96	22	42	13017	64	62	47	64	
2209	4200	5938	73	10813	56	98	17227	19706	22556	

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 38 rano
Osobowy do Białostoku	5 15 po poł.	9 — rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Pocztowy (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Miejscowy do Iwangrodu	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwilańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.:		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

Statki parowe Fajansa odchodzą codziennie:

Do Włocławka o godz. 6-ej zrana i 1-ej po południu.
Do Płocka kurjerskie o godz. 1-ej po południu.
„ zwyczajne „ 6-ej i 8-ej zrana.
Do Góry Kalwarji i Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza co drugi dzień o godz. 5 i pół zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 28 Марта (9 Апрѣля) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).